

JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	Pismo "Pod wiatr" - 1956 r.
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Pod wiatr odwiłż 1956 Sztandar Ludu Gomułka Zięba józef partia PRL

Pismo "Pod wiatr" - 1956 r.

W tym czasie grupa młodych dziennikarzy i pisarzy próbowała wydawać własne czasopismo, które się nazywało „Pod wiatr”. Z tym, że redakcja tego pisma była w niedawno oddanym gmachu Komitetu Wojewódzkiego Partii, przy redakcji „Sztandaru Ludu”. Było kilku młodych dziennikarzy, trochę pisarzy, jakichś działaczy. Powstał komitet rewolucyjny, który organizował wiece, taki wielki wiec był na miasteczku uniwersyteckim. Ja też w tym uczestniczyłem, oczywiście nie zabierałem głosu. Tam krzyczało się: „Rokossowski do domu!”, „Gomułka!”, „Gomułka!”. Chodziło o to, żeby wesprzeć poczynania Gomułki, który wtedy został zwolniony z więzienia i władzę przejmował.

Ukazał się pierwszy numer „Pod wiatr”, ja tam miałem takie obszernie omówienie przedstawienia „Ararat” Swinarskiego, reżyserował to przedstawienie Jerzy Goliński, młody reżyser i on zaktualizował tę sztukę, nawet któryś tam z aktorów grających główną rolę w okularach wystąpił, czyli jakby to miał być Gomułka. I ja omówienie tej sztuki napisałem- "Ararat, Ararat"- to się nazywało. W pierwszym numerze bardzo ciekawa była pierwsza strona, bo wtedy były te krwawe zajścia na Węgrzech, w Budapeszcie. Był wiersz tam i ukazało się zdjęcie Komitetu Wojewódzkiego partii z podpisem: „Szpital dziecięcy”. To była sugestia, że tam powinien być ten szpital zlokalizowany, a nie Komitet Partii. No po kilkudziesięciu latach jak widać, prorocze to były nasze przypuszczenia, bo Akademia Medyczna ten budynek objęła. Był i w tym numerze reportaż z Węgier, co na mnie bardzo duże wrażenie wywarło, bo przyjechali jacyś młodzi ludzie z Budapesztu i chyba ze 100 a może 200 zdjęć z Budapesztu przywieźli. Był reportaż, chyba jedyny taki obszerny w „Pod wiatr”. Myśmy tak byli emocjonalnie związani z tymi wypadkami przemian, licząc na dużą swobodę, która się rozpoczęła. Chcieliśmy w tym uczestniczyć. Niestety bardzo szybko sprawa została spacyfikowana, bo już drugi numer „Pod wiatr” się nie ukazał. Były materiały, ale został zlikwidowany. Partia się umocniła, Gomułka pojechał do Moskwy, wrócił z jakąś teczką, pokazywał ją i od tego czasu zaczęły się ograniczenia, zwłaszcza polityczne, literackie może mniej. Może to była sprawa trochę na uboczu, bo chodziło głównie o zwarcie szeregów partyjnych, które się po październiku trochę rozsypywały. Gomułka brał to w swoje ręce i echa tego były w Lublinie.

Data i miejsce nagrania	2005-10-19, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Dominika Jakubiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"